

Formy oporu, kształty świadectw

Dyskusje nad wkładem ludności żydowskiej oraz jej sojuszników w walkę z niemiecką polityką Zagłady i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym opór Żydów różnił się od innych modeli aktywnej walki z okupantem – w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, 19 i 20 września 2019 r., odbyła się międzynarodowa konferencja Żydzi w walce z nazistowskimi Niemcami podczas II wojny światowej

Konferencja, w której wzięli udział dyrektor Muzeum Getta Warszawskiego, Albert Stankowski i pracownik działu naukowego Grzegorz Michalak, rozpoczęła się wykładem specjalnym Mariana Turskiego. Na podstawie własnych wspomnień przedstawił on przykłady oporu cywilnego Żydów z getta łódzkiego. Odtwarzając ich tok myślenia – "czy warto działać, skoro los jest już przesądzony" – zwrócił uwagę na zderzenie radykalnej ideologii z pragmatyzmem, który nakazał skierowanie żydowskich więźniów do pracy przymusowej dla niemieckiego okupanta. Następnie otwarcie pytając, dlaczego w getcie łódzkim nie zorganizowano powstania zbrojnego, jak w Warszawie, wskazał na wiele przesłanek, mających wpływ na ich ówczesną postawę. Po pierwsze, odnotować trzeba było wpływ długotrwałej choroby głodowej na organizm oraz psychikę, szczególnie zubożenie na własny los. Izolacja getta miała również duży wpływ, zwłaszcza, że w przypadku Łodzi nie było kontaktów Żydów z ludnością polską, w tym z podziemiem niepodległościowym.

Ruchem oporu były wszelkiego rodzaju działania przeciwstawne planom okupanta. Odnosząc się do kwestii pracy dla niemieckiego przemysłu wskazywano, że co prawda wzmocni ona gospodarkę Trzeciej Rzeszy, ale jest także okazją do przeżycia. Wobec tego rozwiązaniem była praca, jednak mało wydajna oraz nosząca oznaki dywersji. Akcja Pracy Powolnej polegała na celowym zaniżaniu norm, celowym uszkodzaniu produktów, licząc na szybsze pojawienie się chociażby uszkodzeń zmęczenia oraz akcjach strajkowych (w tym nawet protestach głodowych), które pomimo potencjalnych represji (jedną z kar była praca przy wywozie fekaliów) podnosiły solidarność wśród współwięźniów.

„Śpiewanie było jedyną rzeczą, która pozwalała nam przetrwać” – równoległe do oporu wymierzonego w podstawowe interesy okupanta trwał opór polegający na dawaniu nadziei ludności żydowskiej zamkniętej w getcie. Zajęcia wspólnego śpiewu były bardzo popularne, podobnie jak kółka zainteresowań oraz częściowo bojkotowane przedstawienia teatralne i rewiowe. Marian Turski podając przykłady wielu pieśni wspominał ponadto, że w tych czasach miał możliwość przeczytania ogromnej liczby książek.

Coraz bardziej powszechna świadomość zbliżającej się Zagłady nakazywała liderom społeczności żydowskiej przemyśleć możliwość przetrwania jedynie niezbyt licznej grupy, którą ponadto powinno się uważać za najlepszą i typowaną do wykonania ważnych zadań, m.in. ochrony pamięci i wychowania przyszłych pokoleń. Z wcześniejszym wyposażeniem przygotowywano kadry na okres powojenny. W przypadku frakcji syjonistów wskazywano na gotowość budowy państwa żydowskiego na Bliskim Wschodzie. Komuniści natomiast brali pod uwagę możliwość powojennej odbudowy kraju zgodnie z modelem sowieckim. Jednakże, ochrona fizyczna ludzi sprowadzała się również do akcji uświadamiających, czym byłby wyjazd z getta, który oferował okupant. Obawiano się, że jest to prosta droga ku śmierci. Na koniec Marian Turski poruszył kwestię roli Judenratów w polityce oporu przeciwko okupantowi oraz podsumował ten wątek myślą swoją: „ludzie, którzy przeżyli łódzkie getto, umieli się spełnić” oraz Marka Edelmana: „najważniejsze z tego jest życie”. W trakcie dyskusji prelegent dodał również, że opór podczas uwięzienia w getcie nie miał polegać na planowaniu zemsty na oprawcach w czasach powojennych.

Obrady główne rozpoczęto następnego dnia, a podczas otwarcia panelu głos zabrało wielu gości, a warte wymienienia było z pewnością wystąpienia ambasadora Niemiec, Rolfa Nikela, który zaznaczył, iż przez długi czas wskazywano wyłącznie na pasywną postawę Żydów wobec Zagłady. Wtórował mu m.in. sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Jarosław Sellin, podkreślając udział Żydów w walkach armii Władysława Andersa oraz konieczność powstania syntetyzującej publikacji naukowej.

Ważnym dla badaczy dziejów warszawskiej społeczności było pierwsze wystąpienie. Laurence Weinbaum w referacie Dzieje ruchu oporu w getcie warszawskim: dekonstrukcja i rekonstrukcja

w świetle badań po 1989 roku zwrócił uwagę na rolę Żydowskiej Organizacji Bojowej oraz Żydowskiego Związku Wojskowego i jego współpracy z Armią Krajową. Szczególnie ważne było ich działanie w trakcie Wielkiej Akcji, czyli stopniowej likwidacji getta połączonej z wywozem jego mieszkańców do obozu zagłady w Treblince. Ukazano również postać Mordechaja Anielewicza oraz Dawida Moryca Apfelbauma wspominając, jak te postacie są dziś pamiętane. Kolejne dwa wystąpienia poświęcono walkom Żydów na terytorium sowieckiej republiki Białorusi oraz we Francji. Andrei Zamoiski opowiadał o rozmieszczeniu terytorialnym oddziałów partyzanckich, szczególnie podczas okupacji niemieckiej w latach 1941-1943 oraz o ruchu oporu w getcie mińskim. Renee Poznański przedstawiła relacje francusko-niemiecko-żydowskie pod okupacją oraz we Francji Vichy. Ostatnim prelegentem był dziennikarz Michał Wójcik, który użył planu obozu w Treblince jako wstępu do swojego wystąpienia. Wskazał nie tylko na słabe zabezpieczenia obozu przed atakiem z zewnątrz, ale również przywołał popularną opinię na temat oporu Żydów w trakcie II wojny światowej oraz braku świadomości społecznej wobec tego faktu. Z referatu można było dowiedzieć się, że opór w Treblince skupiał się wokół konspiracji, w której brało udział zaledwie 60 osób, w tym byłych wojskowych. Plan zakładał ucieczkę więźniów i poinformowanie świata o funkcjonowaniu obozu. Działania rozpoczęte 2 sierpnia 1943 roku o godzinie 15:57 przyniosły wolność kilkuset więźniom, za cenę jednak wielu zabitych. Ucieczka z Treblinki związana była również ze znaną wielu osobom ucieczką więźniów z obozu w Sobiborze. Więźniowie Treblinki trafiając do drugiego miejsca zdołali poinformować innych. W tym drugim przypadku chodziło nie tylko o wydostanie więźniów, ale również wymordowanie niemieckiej załogi. W powyższe działania wmieszała się także sowiecka partyzantka. Na koniec prelegent umiejscowił ucieczkę z Treblinki w świadomości historycznej i propagandzie. Akcja manipulacyjna prowadzona w PRL miała m.in. na celu przypisanie większego udziału Armii Krajowej, co „zabetonowane” zostało po 1989 roku. Związani z tym byli: Jan Gozdawa-Gołębiowski oraz Władysław Rażmowski.

Wystąpienie to było również okazją do dyskusji, w której poruszono ponadto kwestię antysemityzmu na Białorusi oraz mieszkańców gett w Białymstoku i Wilnie.

Drugi panel przedstawił walkę Żydów w siłach zbrojnych państw sprzymierzonych. Swoje wystąpienia mieli kolejno: Jacek Pietrzak (Żydzi w polskich regularnych formacjach wojskowych

podczas II wojny światowej), Leah Garret (Żołnierze-Żydzi w armii brytyjskiej i amerykańskiej), Arkadi Zeltser (Żydzi w Armii Czerwonej) oraz Yoav Gelber (Historyczne znaczenie Brygady Żydowskiej w armii brytyjskiej).

Trzeci i ostatni panel poświęcony był zagadnieniu odwagi cywilnej Żydów. Natalia Aleksion wypowiadając się na temat świadectw o bohaterskich postawach Żydów w obliczu Zagłady na okupowanych przez Trzecią Rzeszę terytoriach wymieniła przypadki znęcania się fizycznego i psychicznego żołnierzy niemieckich nad ludnością podbitą, np. golenie starszym osobom bród oraz pejsów czy zabijanie na miejscu oraz zachowanie Niemców przed i w trakcie masowych egzekucji. Referat wygłoszony przez Barbarę Engelking (Żydzi pomagający Żydom w ukrywaniu się po „stronie aryjskiej”) wymieniał sytuację ocalałych po likwidacji getta warszawskiego oraz tych, którzy przyjechali do miasta w tym czasie. Badaczka poświęciła wiele uwagi na ukazanie więzi społecznych pomiędzy ukrywającymi się osobami, zagrożeń, które ich szczególnie dotyczyły (np. szmalcowników) oraz zapotrzebowań na fikcyjne dokumenty czy pieniądze. Pierwszym punktem zaczepienia była nie tylko rodzina i znajomi osoby ukrywającej się, ale również ogłoszenia publikowane na łamach Nowego Kuriera Warszawskiego. Warte wspomnienia były również akty samopomocy zorganizowane przez dzieci, na przykład tzw. papierosiarze z Placu Trzech Krzyży. Na koniec Barbara Engelking wymieniła postać Wilhelma Bachnera, nazywanego żydowskim Schindlerem, któremu udało się zdobyć dobrze płatną posadę związaną z inwestycjami i pomagać wielu znajomym i rodzinie. Przedmiotem wystąpienia Anny Bikont była z kolei organizacja pomocowa Żegota, a badaczka wskazała jasno na udział w jej pracach ludności polskiej i żydowskiej oraz osobę Herlinga Grudzińskiego. Prowadząc dokumentację w postaci głównie pokwitowań przyczynił się on do zachowania pamięci o tej inicjatywie, dostarczając również badaczom wielu autentycznych źródeł na temat ponurych czasów okupacji.

Dokumentacją archiwalną z gett łódzkiego i warszawskiego szerzej zajęła się Andrea Löw wskazując na jawną pracę łódzkiego Wydziału Statystycznego. Instytucja, poza zbieraniem materiałów, prowadziła również kronikę dzienną oraz opracowała swoistą Encyklopedię Getta służącą wyjaśnianiu pojęć jego mieszkańcom. Co więcej, w getcie łódzkim wykonanych zostało wiele fotografii ukazujących deportacje oraz innego rodzaju zbrodnie niemieckie. W Warszawie

prowadzono z kolei prace nad dokumentowaniem znacznie szerszych aspektów życia getta, a nawet eksterminacji mieszkańców Chełmna i obozu w Treblince. Na koniec prelegentka opowiedziała o powojennym odkrywaniu jego części i konieczności prowadzenia dalszych prac, mających na celu odnalezienie zaginionej części.

W dyskusji końcowej zabrano głos na temat ukrywania się Żydów na prowincji (nie było tam wyznaczonych stref aryjskich), a odpowiedzią były przykłady sieci pomocy w Mińsku Mazowieckim i Kałuszynie. Wspomniano również o Żydach we Lwowie i próbowano udzielić odpowiedzi, czy to miasto było najniebezpieczniejsze dla nich. Odnosząc się do Żegoty zaznaczono, że w czasach konspiracyjnych fundusze przekazywane z Londynu nie zawsze miały możliwość trafienia do swoich adresatów.

Podsumowaniem konferencji była potrzeba prowadzenia dalszych badań na tym polu, ponieważ polska historiografia jest nadal nieprecyzyjna oraz konieczna jest walka ze stereotypowym poglądem mówiącym, iż nie wszyscy Żydzi podjęli walkę z okupantem niemieckim.

Grzegorz Michalak

Opr. Anna Kilian

Fot. Grzegorz Michalak



Data publikacji: 2019-09-25

Data wydruku: 2021-03-16 22:56

Źródło: <https://mgw.mobilems.pl/arttykul/formy-oporu-ksztalty-swiadectw/>